



Z

wieści lasu



Krzysztof Schwartz
NADLEŚNICZY
NADLEŚNICTWA
JAROCIN

Szanowni Czytelnicy

Wiosna w tym roku przyszła wreszcie w swoim czasie. Na jej przywitanie zawilce zaczęły otwierać swoje białe główki. Szybko zaczęliśmy obsadzać wylesione powierzchnie. Święto lasu było więc rzeczywiście zwieńczeniem wiosennego wysiłku. Tradycyjna premia z tej okazji będzie jednak skromniutka, gdyż pieniądze odpłynęły do „budżetu”. Nie narzekamy, dobrze, że w ogóle będzie. Po lekkiej zimie w portfelu też więcej zostało. Trzeba wierzyć, że piękna wiosna nie wróży nic złego - wręcz przeciwnie. Wiara w lepsze dni, lepszy czas, w odmianę losu jest przecież paliwem naszej egzystencji. Każdy z nas ma własny katalog życzeń i wiary, że się one spełnią. Pomagamy naszej wierze pracą, zaradnością, oszczędnością, zaklęciami czy modlitwą. Chcemy rozpoznawać znaki nadchodzącego powodzenia, one napawają nas nową wiarą, a oczekiwanie na spełnienie dodaje nam sił. Niech więc tak piękne nadejście wiosny będzie znakiem, że nasza wiara zostanie nagrodzona. Niech najbliżsi nam ludzie będą dla nas wsparciem w wiecznym oczekiwaniu na lepsze jutro, lepszy czas. Wspierajmy więc również naszych najbliższych w ich wierze - oni też mają marzenia. Niech wiara w zmartwychwstanie tym bardziej umacnia nasze przekonanie, że będzie lepiej. Oczekującym, z okazji niedawnych Świąt Zmartwychwstania Pańskiego, życzę więc spełnienia marzeń, jeśli nie wszystkich, to choćby najważniejszych.

Krzysztof Schwartz



Fot. Bogdan Wankowicz - Fotolia.com

Jak to jest z lasami: Czy ich ubywa? Czy wręcz przeciwnie?



Fot. Kordy - Fotolia.com

Wielkość zasobów naszych lasów szacuje się na poziomie 2 mld metrów sześciennych drewna

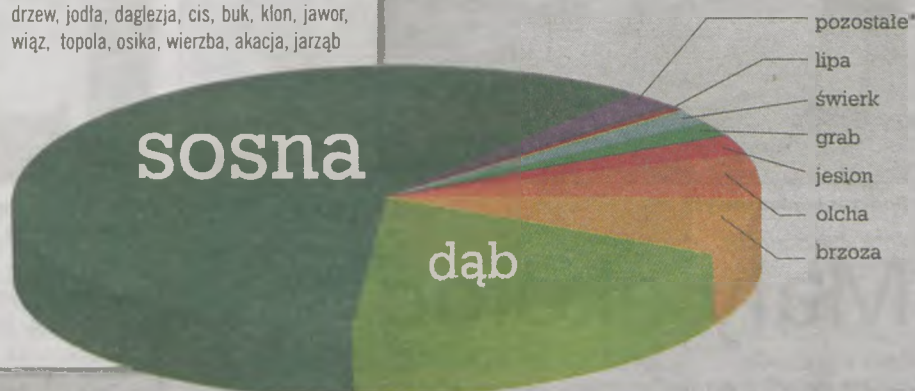
Wzrasta również zasobność drzewostanów - na 1 ha wynosi obecnie 270 metrów sześciennych drewna

Lesistość Nadleśnictwa Jarocin od lat nie ulega większej zmianie i wynosi ok. 17% (na ok. 130 tys. ha zasięgu administracyjnego nadleśnictwa lasy porastają ok. 22,5 tys. ha)

CO ROŚNIE W JAROCIŃSKICH LASACH?

- ▶ sosna 60%
- ▶ dąb 18,5%
- ▶ brzoza 7%
- ▶ olcha 5,5%
- ▶ jesion 2,5%
- ▶ grab 2%
- ▶ świerk 1,5%
- ▶ lipa 1%
- ▶ gat. pozostałe ogółem 2%

* Do gatunków pozostałych zaliczają się: modrzew, jodła, daglezią, cis, buk, klon, jawor, wiąz, topola, osika, wierzba, akacja, jarzab



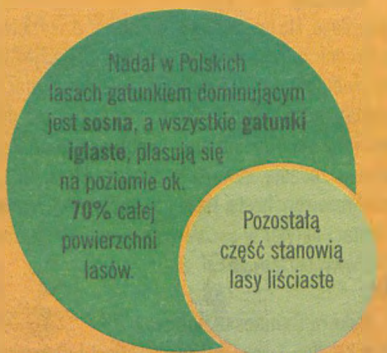
Pytanie to często krąży wśród naszych czytelników i nie tylko. Jak informuje Janusz Zaleski, podsekretarz stanu w Ministerstwie Środowiska i główny konserwator przyrody, powierzchnia leśna Polski rośnie i w 2012 r. zwiększyła się o 20 tys. ha. Jest to efekt stale wprowadzanych zalesień.

Pozyskiwanie drewna w lasach jest prowadzone w sposób zrównoważony i zapewniający ich trwałość przy jednoczesnym zwiększaniu ich zasobów. Obecnie jednak, jak stwierdza przedstawiciel Ministerstwa Środowiska, Krajowy Program Zwiększania Lesistości jest realizowany w coraz mniejszym stopniu. Dlaczego? Ponieważ zainteresowanie społeczeństwa zakupem gruntów do celów rolniczych ma większy udział, aniżeli ich sprzedaż Lasom pod zalesienia. Mimo wszystko podstawowe cele polityki leśnej państwa są właściwie realizowane, a Lasy Państwowe mogą być przykładem bar-

dzo dobrze funkcjonującej instytucji. Idzie za tym wysoka ocena wśród ekspertów tej dziedziny na świecie, gdzie model polskiego leśnictwa zyskuje szeroką pochwałę. Dowodem tego jest choćby przyznana ostatnio Lasom Państwowym nagroda UNESCO.

Jeżeli ktoś krzyczy, że lasów ubywa - spoglądając na to w skali globalnej ma rację. Ale - i to dla nas ważne - ubywa ich na innych kontynentach i tylko tam, gdzie ze względów ekonomicznych prowadzona jest rabunkowa gospodarka leśna. Jest to często problem biedniejszych państw, ponieważ ich byt zależy od chwilowego zarobku. W Europie jednak jest inaczej. Tu kondycja terenów zalesionych jest całkiem niezła, a powierzchnia lasów nieustannie rośnie. Dzieje się to jednak w dłuższej perspektywie czasowej, mierzonej w dziesiątkach lat. W Nadleśnictwie Jarocin, jak i w pozostałych jednostkach Lasów Państwowych o etacie

Pod koniec 2012 roku powierzchnia lasów w naszym kraju **wyniosła ponad 9 mln ha**, co stanowi o lesistości na poziomie **29,3%**



cięć użytkowania głównego, czyli o ilości wycinanego drewna decyduje dokument, tzw. PUL (Plan Urządzenia Lasu) sporządzany raz na 10 lat przez Biuro Urządzenia Lasu. Plan ten staje się podstawą do prowadzenia jakichkolwiek zabiegów gospodarczych po zatwierdzeniu przez ministra właściwego do spraw środowiska. Tak więc pamiętajmy - lasów w Polsce przybywa.

Opr. WoJak

Krajowy program zwiększania lesistości (KPZL) został przyjęty przez radę ministrów w 1995 r. Zakładano w nim zwiększenie lesistości Polski do **30%** w 2020 r. oraz do **33%** w 2050 r. Oznaczało to potrzebę zalesienia około 700 tys. ha do 2020 r. i około 1,5 mln ha do 2050 r. Podzielono go na etapy. Jak dotychczas nie wszystkie udało się zrealizować w **100%**, w związku z czym pojawiły się wnioski o aktualizację KPZL.

KALENDARIUM kwiecień/maj 2014

18 kwietnia - Międzynarodowy Dzień Ochrony Zabytków,
22 kwietnia - Międzynarodowy Dzień Ziemi,
3 maja - Święto Konstytucji 3 Maja,
10 maja - „Polska: Operacja zmiana” o pro-

jektach dofinansowanych z UE w Discovery Channel, godzina 13.00-13.30,
12 maja - Światowy Dzień Ptaków Wędrownych,
- Dzień Środków Społecznego Przekazu

(obchodzony przez Kościół Katolicki),
18 maja - Międzynarodowy Dzień Muzeów (Noc muzeów),
24 maja - Światowy Dzień Parków Narodowych,

- Piknik edukacyjny „Craftuj z leśnikami w Leśnym Ogrodzie Botanicznym w Marszewie” w Gdyni. Szczegóły na blogu ogrodu: www.marszewo.edu.pl

Zestawił: WoJak

W telegraficznym skrócie

► Poselski wniosek

Postowie PiS (Jan Szyszko i Michał Seweryński) złożyli wniosek do Trybunału Konstytucyjnego o stwierdzenie niezgodności z konstytucją przepisów Ustawy o zmianie ustawy o lasach z dnia 24 stycznia 2014 roku. Jan Szyszko uważa: „zgodnie z Konwencją Klimatyczną i Protokołem z Kioto powinny one (LP - przyp. red.) zostać włączone do systemu bilansowania zasobami CO₂ w atmosferze. Lasy państwowe są w stanie pochłoniąć około 40 mln ton tego gazu w ciągu roku, za co Skarb Państwa mógłby otrzymywać wysokie dofinansowanie, które z kolei można by przekazywać na rzecz terenów niezurbanizowanych. Niestety okazja na dodatkowy dochód nie jest wykorzystywana” (LP).

► Dąb Bartek

Naukowcy z Instytutu Dendrologii PAN w Kórniku (woj. wielkopolskie) w asyście leśników pobrali pędy z najstynniejszego dębu w Polsce. 700-letni dąb Bartek dzięki temu ma szansę pozostać „nieśmiertelnym”. Z drzewa pobrano dziesięć zdrewniałych pędów o długości ok. 1,5 m i średnicy u podstawy pędu ok. 20 mm. Pobrania próbek dokonano jeszcze przed sezonem wegetacyjnym, co ma istotny wpływ na dalsze koleje badań. Dodamy, że przeprowadzony zabieg nie wpłynie negatywnie na stan zdrowotny i wzrost „seniora”. Próbkę będą poddane badaniom genetycznym, klonowaniu i kriokonserwacji (LP).

► Nowy dyrektor tatrzańskiego parku

1 kwietnia Szymon Ziobrowski objął stanowisko dyrektora Tatrzańskiego Parku Narodowego. Zastąpił Pawła Skawińskiego, który odszedł na emeryturę po 28 latach pracy w TPN. Nowy dyrektor, z wykształcenia prawnik, z TPN zawodowo jest już związany od 13 lat. Zapowiada, że w parku planuje ewolucję, ale nie rewolucję, oraz że będzie kontynuował sposób zarządzania parkiem i kierunek, jaki obrał jego poprzednik (MOS).

WOKÓŁ OKŁ W GOŁUCHOWIE:

► Questing

Dla każdego, kto lubi aktywnie poznawać dziedzictwo kulturowe i przyrodnicze proponujemy udział w QUESTINGU - zabawie terenowej, polegającej na podążaniu do wyznaczonego celu nieoznakowaną ścieżką. Uczestnik zabawy ma do dyspozycji rymowany opis questu oraz ilustrującą go mapę. Na trasie wykonuje zadania, zawarte w queście, które służą do rozwiązania finałowego hasła. Na końcu swojej drogi znajduje nagrodę w postaci ukrytej w skrzynce pieczęci. Mapy znajdziecie na <http://www.okl.lasy.gov.pl>.

► Rekord Guinnessa pobity

Ośrodek Kultury Leśnej w Gołuchowie jest światowym rekordzistą w kategorii „Największe zgromadzenie ludzi przebranych za drzewa”. W WzL informowaliśmy Was o bicu rekordu. Teraz Biuro Rekordów Guinnessa w Londynie wydało decyzję i specjalny certyfikat potwierdzający sukces ośrodka. Przypominamy, że aktualny światowy rekord to 516 osób i został ustanowiony 30 września ubiegłego roku w parku-arboretum Ośrodka Kultury Leśnej w Gołuchowie. Więcej przeczytacie na <http://www.okl.lasy.gov.pl>.

KONKURSOWO:

► Dla miłośników rzeźbienia w drewnie

Nadleśnictwo Łopuchówko, Uniwersytet Przyrodniczy w Poznaniu, Ośrodek Kultury Leśnej w Gołuchowie oraz Związek Rzemiosła Polskiego zapraszają do wzięcia udziału w konkursie na przedmiot użytkowy lub artystyczny wykonany z drewna. Konkurs odbywa się pod honorowym patronatem Dyrektora Regionalnej Dyrekcji Lasów Państwowych w Poznaniu oraz Marszałka Województwa Wielkopolskiego Marka Woźniaka. Więcej na <http://www.lopuchowko.poznan.lasy.gov.pl>.

► Dla bajarzy

W dniach 22-23 maja Ośrodek Kultury Leśnej w Gołuchowie zaprasza do udziału w VIII Ogólnopolskim Konkursie „Bajarzy z Leśnej Polany” im. redaktora Andrzeja Zalewskiego. Laureaci otrzymają nagrody rzeczowe o wartości: I nagroda - 2000 zł, II nagroda - 1200 zł, III nagroda - 800 zł oraz statuetki Ośrodka Kultury Leśnej. Przewidziane są również wyróżnienia, więcej na <http://www.okl.lasy.gov.pl>.

► Dla miłośników ekologii

VI Krajowy Konkurs Energetyczny - zgłoszenia będą przyjmowane do 17 czerwca. Więcej informacji znajdziecie pod adresem www.akademabielsko.pl/kontakt.html. Natomiast do 31 maja należy wyrazić chęć uczestnictwa w konkursie pt. „Lekcja o niskiej emisji” - na adres: konkurs@misja-emisja.pl lub poprzez formularz zgłoszeniowy dostępny na stronie www.misja-emisja.pl.

Zestawił: WoJak

► PUSZCZE POLSKI

Na północny wschód od Radomia rozciąga się w podkowę zagięty obszar leśny zwany Puszcza Kozienicką. Jej powierzchnia zajmuje ok. 30 tys. ha i leży administracyjnie na terenie trzech nadleśnictw: Kozienice, Radom i Zwoleń. Puszcza leży w zlewni Wisły i Radomki, a głównym ciekim przepływającym przez jej teren jest Zagożdżonka. Przeważają tu głównie gleby brunatne z domieszką torfów i bagien.

Historia

Nazwa Puszczy Kozienickiej pochodzi od położonego nieopodal miasta Kozienice. Jedną z legend o powstaniu puszczy głosi: „*Dawno temu, za niepamiętnych czasów, kiedy nie było w Polsce miast ani wsi, Ziemię Kozienicką pokrywała ogromna, nieprzebyta puszcza, pełna magii i czarów. I tylko najstarsi ludzie oraz drzewa, przechowujące pełne cudów wspomnienia, pamiętają legendę o tym, jak ona powstała. Ludzie powiadają, że gdy pewnego dnia Matka Boska szatę swojemu synkowi cerowała kantyczki śpiewając, zawiął tak silny wiatr - hulaka, że igłę i latkę z nieba upuściła. Igła wnet na Ziemię spadła i w pustą głębię się wbiła. A, że chłodną moc miała, z niej szybko kolejne igły wyrastać zaczęły i tak powstało drzewo iglaste*”. I tu dowiadujemy się o gatunkach porastających te tereny. W 80% stanowi je sosna pospolita. Jodła pospolita ma słabszy udział, ale występuje tu w wielu zbiorowiskach roślinnych. Dalej legenda opowiada: „*Niedaleko igły latka wylądowała, która w liść dębowy się zamieniła. Powiadają także, że któregoś dnia święty Piotr puszcę odwiedził, w której ludzi zabląkanych zobaczył. I żeby z gestwiny niepostrzeżenie ich wyprowadzić, paciorki z różańca rzucał na ziemię, które wnet w ścieżki pełne różnobarwnych grzybów i owoców się przemieniały*”. Jeszcze inna legenda



Aż 52 gatunki ważek żyją na tym terenie

Przepis na „Sójki z Puszczy Kozienickiej”

Ciasto: 350g mąki żytniej, 2/3 szklanki ciepłej wody, żółtko jajka, 1,5 łyżki oliwy/oleju, szczypta soli

Farsz: 2 szklanki kaszy jaglanej, 0,5 kg ugotowanych buraków cukrowych, 1 łyżka oliwy

Przygotowanie: Wszystkie składniki zagniatamy w misce, tak aby uzyskać gładkie elastyczne ciasto. Gdyby ciasto było jednak zbyt twarde, dodajemy jeszcze odrobinę wody. Ciasto rozwałkowujemy na cienki placek, na stolnicy wysypanej dość obficie mąką. Okrągłym naczyniem (może być troszkę większa szklanka) wycinamy okręgi. Ugotowane buraki cukrowe drobno siekamy. Kaszę jaglaną ugotować na sypko. Kaszę i buraki przełożyć do miski, dodać łyżkę oliwy. Ciasto rozdzielamy na porcje, nadziewamy i kleimy pierogi wielkości dłoni. Całość pieczemy.

opowiadała o raku, który przechwalał się, czego to nie potrafi - a w swoim mniemaniu zrobić umiał wszystko, ale o tym, jak się potoczyły jego losy już nie napiszę. Musicie sami wypytać o to bohatera, do dziś dnia pływającego ponoć w kozienickich bajorach.

Świat roślin, zwierząt i ich ochrona

W Puszczy dotychczas opisano 600 gat. roślin naczyniowych, 200 gat. porostów i ok 100 gat. mszaków. Obszar ten zamieszkuje blisko 60 gat. ssaków (w tym aż 17 nietoperzy z rzadkim nockiem Bechsteina oraz mroczkiem posrebrzanym i pozłocistym), ok. 200 gat. ptaków - z czego ¼ są gatunkami lęgowymi na tym terenie. Ponadto rozpoznano tu 13 gat. płazów oraz 6 gat. gadów. W dolinie rz. Zwoleńki na skraju puszczy znajdują się stanowiska żółwia błotnego. Na terenie Puszczy Kozienickiej

realizowane są projekty czynnej ochrony popielicy i żółwia błotnego. W odonatofaunie (czyli o ogóle gat. ważek - łac. *Odonata*) zamieszkującej obszar puszczy stwierdzono aż 52 gat. z 73 wszystkich polskich ważek. W 1983 r. utworzono tu Kozienicki Park Krajobrazowy o pow. 26 tys. ha. Ponadto powstało dwie ostoje N-2000, ptasią i siedliskową.

Atrakcje

Coś dla lasuchów. O przysmakach, jakie polecają miejscowi, można by opowiadać wiele, choćby o ciekawej „Sójce z Puszczy Kozienickiej” (przepisu szukaj wyżej). Są też sójki na drożdżach, pączki z ziemniaków, regionalna kapusta z kartofli, gołąbki z tartych ziemniaków, gruscanka, pamuła sliwkowa (barszczyk), kapłun (zupa cebulowo-ziołowa z chlebem), szkaplerze (rwane kluski), parzybroda (potrawa z kapusty, ziemniaków z bocz-

kiem, cebulą i bukiem przypraw), kłapki czy szczodraiki. Pozostałe potrawy musisz rozszyfrować sam odwiedzając miejsca, gdzie te smakowitości podają - przydrożne karczmy i restauracje. Na samą myśl aż ślinka cieknie.

Przebywając w Puszczy Kozienickiej koniecznie odwiedź Muzeum Jana Kochanowskiego w Czarnolesie oraz zabytkowy kościół w Jedlni Kościelnej. Puszcę przecina na chwilę obecna: 9 pieszych szlaków turystycznych, 15 szlaków rowerowych, 5 ścieżek dydaktycznych (Jedlnia, Miodne, Nasze Drzewa, Królewskie Źródła i Śródborze). Przy nadleśnictwach działają liczne leśne izby edukacyjne, do których na spotkanie z lasem i leśnikiem serdecznie Państwa zapraszamy.

Zestawił: WoJak

Zaczerpnięto: „Puszcze i lasy Polski” - D. Zawadzka, E. Kwiecień 2011 r., www.lgdkozienice.pl, www.kpk.przyroda.org, <http://pl.wikipedia.org>

► KONKURS PRZEDSZKOLNY W ROSZKOWIE



Podczas konkursowych zmagani



Jedna ze zwyciężskich drużyn wraz z jury konkursu i organizatorką

Mały ekolog

Jak co roku, bo wydarzenie wpisało się już na stałe w kalendarz imprez - gościliśmy w Niepublicznym Przedszkolu w Roszkowie na kolejnej, trzeciej edycji Gminnego Konkursu Wiedzy o lesie, przyrodzie i ekologii pt. „Mały ekolog”. 20 marca w szranki stanęło osiem trzyosobowych drużyn (5-6 - latki). Zadania i dyscypliny konkursowe przygotowane przez

Joannę Matuszczak (pomysłodawczynią konkursu) dotyczyły wiedzy ogólnie - przyrodniczej i leśnej. Ostatecznie przewodniczącą jury (Jakub Wojdecki), po zaciętej rywalizacji uczestników oraz trudnej dogrywce, wyłonił zwycięzców:

I miejsce - Niepubliczne Przedszkole „Jaś i Małgosia” w Jarocinie (K. Weis, A. Walendowski, A. Bandyk).

II miejsce - Niepubliczne Przedszkole w Bachorzewie (A. Szymkowiak, O. Różańska, N. Pawłowska).

III miejsce - Publiczne Przedszkole nr 2 „Bajeczka” w Jarocinie (O. Kurzawiak, Z. Łączny, N. Radolonek). Musimy stwierdzić, że w tym roku wiedza wszystkich uczestników była na wyrównanym poziomie, dlatego tym trudniej było wyłonić ostatecznych finalistów konkursu, ale

się udało! Z niecierpliwością oczekujemy następnej edycji zmagani najmłodszych. Gratulujemy wszystkim zwycięzcom i uczestnikom, ponieważ nikt w tym dniu tak naprawdę nie był przegrany i każdy mógł wyjechać z nagrodą w dłoni. Dodatkowe nagrody oprócz organizatora, ufundowało również Nadleśnictwo Jarocin.

Członkowie komisji konkursowej
Red. WoJak

► NOC SÓW 2014

Wiało grozą, ale fascynacja była silniejsza



Uczestnicy akcji dowiedzieli się, jakie gatunki sów żyją w Polsce oraz poznali metody badań i ochrony tych tajemniczych ptaków

Fot. Agnieszka Płończak

W godzinach wieczornych 28 marca w Wojciechowie odbyło się przyrodnicze spotkanie - „Noc Sów”. W to ogólnopolskie wydarzenie organizowane przez Ptaki Polskie i Stowarzyszenie Ochrony Sów włączyły się nauczycielki: Dominika Geldner i Agnieszka Płończak. Gościem specjalnym był ornitolog, koordynator Ogólnopolskiego Towarzystwa Ochrony Ptaków w powiecie jarocińskim - Bartosz Skrzypczak. Tę nietypową lekcję biologii skierowano do uczniów gimnazjum z Jaraczewa i szkoły podstawowej

z Wojciechowa.

Młodzi przyrodniczy dowiedzieli się, jakie gatunki sów żyją w Polsce oraz poznali metody badań i ochrony tych tajemniczych ptaków. Obejrzeni również niezwykle interesujący film edukacyjny „Sowy Polski” Artura Tabora. Sceny ukazujące obyczaje, sposoby polowania, gnieźdzenia i zachowanie sów przybliżyły wszystkim biologię tych nocnych drapieżników. Niestety, są one często tępiące i prześladowane przez człowieka ze względu na złą sławę, jaką przypisano im w legen-

dach czy zabobonach. Jednak należy też pamiętać, że od wieków sowa uznawana jest za symbol mądrości i wiedzy.

Konkursy i krzyżówki oraz edukacyjna pogadanka pomogły utrwalić wiadomości dotyczące sów. Każdy z uczestników dotknął miękkiego pióra płomykówki pokrytego specjalnym wyciszającym meszkiem oraz zapamiętał, że najmniejszą sową Polski jest sóweczka, największą - puchacz, a najliczniejszą - puszczyk.

Gdy na dworze zapadł

zmrok, młodzi ornitolodzy wyszli w teren, by nasłuchiwać i wabić sowy. Marzec i kwiecień to czas największej aktywności tych ptaków, dlatego ta wyżowa noc - bezwietrzna i gwieździsta - dawała nadzieję na owocne łowy. W świecie sowych głosów swą wiedzę i doświadczeniem służył ornitolog Bartosz Skrzypczak. Pod osłoną nocy, w ciszy i skupieniu rozpoczęły się nasłuchy - podstawowa metoda badań sów. Pierwszym punktem były obrzeża zabudowań gospodarskich. Wydawało się, że jest to

doskonałe miejsce dla sów związanych z krajobrazem rolniczym i człowiekiem. Jednak na wabienia odpowiadały tylko reagujące na naszą obecność psy. Kolejne dwa nasłuchy przeprowadzono w dzikim, podworskim parku w Porębie. I tu nie dopisało szczęście. Ostatnie badanie wykonano na skraju starego, poniemieckiego cmentarza oddalonego nieco od wsi. Powiało grozą, jednak fascynacja sowami była większa i wszyscy dzielnie wsłuchiwali się w dźwięki nocy i głosy nocnych łowców. Odtwarzano je od najmniejszego do największego gatunku i nagle niespodziewanie nad naszymi głowami przemknęła bezszelestnie sowa! Każdy wstrzymał oddech. Wabienie prowadzono dalej i znów sylwetka drapieżnika pojawiła się na tle bezchmurnego nieba. Niestety sowa nie odezwała się i trudno było ustalić, jaki to gatunek. Długo jeszcze młodzi pasjonaci wyteżali słuch i wzrok, jednak to był koniec nocnego spektaklu.

Ornitologiczne spotkanie zakończyło się późnym wieczorem. Uczestnicy spotkania otrzymali dyplomy „Człowieka na pTAK” oraz przypinki i ulotki nadesłane przez głównego organizatora akcji. Dodatkowo edukacyjne linijki z sowami i inne gadzety (smycze i długopisy) ufundowało Nadleśnictwo Jarocin.

Marcowa noc poświęcona tym niezwykłym ptakom na długo zapadnie w pamięć młodym przyrodnikom. Już planowane są podobne akcje!

Serdecznie dziękujemy Bartoszowi Skrzypczakowi za prowadzenie nocnych nasłuchów, poświęcony czas, zaangażowanie oraz niezwykle ciekawe opowieści o ptakach. Podziękowania kierujemy również do Jakuba Wojdeckiego z Nadleśnictwa Jarocin za wsparcie materialne tych przyrodniczych zajęć. Wierzymy, że wieloletnia współpraca będzie mogła być dalej kontynuowana przy kolejnych edukacyjnych spotkaniach.

Agnieszka Płończak

► NOWE WYSTAWY CZASOWE W OŚRODKU KULTURY LEŚNEJ W GOŁUCHOWIE

Chaty i ptaki

Twórczość Anny Cherubin i zdjęcia Leszka Niejedli od 21 marca można oglądać w Muzeum Leśnictwa Ośrodka Kultury Leśnej w Gołuchowie. Obydwoje są wielokrotnymi uczestnikami i laureatami Ogólnopolskiego Przeglądu Twórczości Amatorskiej Leśników. Anna Cherubin prezentuje swoje obrazy oraz kraszanki. Jej ulubio-

nym motywem w malarstwie, oprócz portretów i pejzaży są, jak mówi: kieleckie chałupy strzechą kryte. Na co dzień autorka prowadzi gospodarstwo agroturystyczne. Leszek Niejedli jest pasjonatem fotografii przyrodniczej. Polską florę i faunę (w szczególności ptaki) podgląda podczas licznych wizyt w lesie. Przez wiele lat pracował w Lasach

Państwowych, aktualnie prowadzi zakład usług leśnych. W Gołuchowie możemy oglądać jego fotografie ukazujące przyrodę doliny Bugu i okolic Włodawy.

Zdjęcia Leszka Niejedli można oglądać do czerwca, a twórczość Anny Cherubin - do sierpnia w budynku muzealnym „Oficina”.

(okl)



Malarstwo Anny Cherubin

► LEŚNE ORIGAMI

Wszyscy znamy tego ptaka, choć nie każdy miał okazję go zobaczyć. Czy zastanawialiście się kiedyś, jakie gatunki sów możemy spotkać w naszym kraju? Spośród wszystkich wymienić należy: płomykówkę, sowę śnieżną, puszczyka mszarnego i uralskiego, sympatyczną uszatkę, sowę błotną, jarzębatą, półdzię, włochatkę, syczka, najmniejszą sóweczkę i największego przedstawiciela - puchacza. Dziś jednak opowiem Wam o sowie, którą możecie spotkać najczęściej w naszych lasach - o puszczyku. Nie muszę dodawać, że oczywiście wszystkie sowy w naszym kraju podlegają ochronie gatunkowej. Sowy są nietypowymi ptakami. Dlaczego? Posiadają kilka cech, które tworzą z nich idealnych nocnych łowców. Pierwszą i chyba najważniejszą jest

zdolność do bezszelestnego lotu. Biorąc pod lupę pióro sowe (lotki) oraz dla porównania np. myszołowa dostrzeżemy, iż krawędzie pióra sów są pilkowane. Pozostałe ptaki drapieżne takiej budowy nie posiadają. Charakterystyczne wcięcia w piórach minimalizują zawirowania powietrza podczas ruchu skrzydeł, dosłownie tną je w przestrzeni uwalniając z charakterystycznego odgłosu „trzepotu”. To nie koniec, stopy tych ptaków również posiadają delikatne pierze. Wszystkie sowy charakteryzuje tzw. kryptyczność czyli idealne maskowanie się w świetle dziennym (barwy upierzenia). Wzrok sów też jest specyficzny.



Sowy - puszczyk

► Informacje potrzebne do złożenia sowy puszczyka i zdjęcia znajdziesz zawsze na stronie Nadleśnictwa Jarocin jarocin.poznan.lasy.gov.pl w zakładce „Leśne origami” i na stronie www.jarocinska.pl w zakładce „Wieści z Lasu”.

Oczy sów (w przeciwieństwie do większości innych ptaków) są zwrócone do przodu, podobnie jak u człowieka, w wyniku czego pole widzenia lewego i prawego oka częściowo nachodzi na siebie. Umożliwia to sowom wi-

dzienie przestrzenne (jakby 3D) w przedziale 110 st. (człowiek widzi w zakresie 180 st.). Ograniczony kąt widzenia - w stosunku do innych ptaków - sowy rekompensują sobie możliwością obrotu głowy o 270 stopni. Dodam, iż oczy sów są stosunkowo duże zajmując średnio 10-5% wagi ciała, a źrenica może się wyjątkowo mocno rozszerzać. U sów prowadzących typowo nocny tryb życia słuch zdecydowanie zastępuje oczy. Uszy nie posiadają budowy zewnętrznej, przykrywają je jedynie pęki piór.

To co przypomina uszy zewnętrzne, nie ma z nimi nic wspólnego. Słuch sów jest wielokrotnie czulszy niż słuch człowieka, co pozwala im zlokalizować ofiarę prawie w całkowitych ciem-

nościach, wśród gęstych roślin, bądź pod warstwą śniegu. Koncentrycznie ułożone pióra wokół haczykowato zakończonych dzioba (co świadczy, że mamy do czynienia z drapieżnikiem), zwane skrótowo szlarą, działają jak talerz satelitarny, potęgując docierające sygnały dźwiękowe. Zbudowane ze zrogowiałego naskórka ostre jak brzytwa, samoostrzące się szpony sów są wąskie i mocno zaigie, by precyzyjnie chwycić ofiary. Jeżeli atak sowy jest celny, a zazwyczaj jest, wówczas ofiara zwykle nie ma szans i ginie w jednej chwili. Tyle o budowie sów. By przybliżyć ich behawioryzm, należałoby poświęcić temu całą serię opowiadań. Tym razem skupimy się na złożeniu własnej sowy z papieru. Wektory są wyjątkowo proste, zatem do dzieła.

Oprac. Jakub Wojdecki

▶ LEŚNE ZAWODY

Flisak i spław drewna



Pomnik flisaka w Toruniu



Obecnie flisak kojarzy się z człowiekiem, który płynie po Dunajcu na tratwie wypełnionej turystami



Spław drewna w Chinach

W dobie współczesnej flisak kojarzy się zazwyczaj z człowiekiem, który płynie po Dunajcu na tratwie wypełnionej turystami. Jednakże zawód ten w dawnych czasach spełniał ważną rolę w transporcie poprzez rzeczny spław towarów. Wobec braku lądowych środków transportu, jedynym sposobem przemieszczania drewna na

większe odległości było jego spławianie. Drewno przeznaczone do spławu składowane było na bindudze, czyli składnicy, na której flisacy przygotowywali surowiec poprzez wiązanie i spinanie go klamrami. Starszy flisak, odpowiedzialny za spław, zwał się retmanem.

W XIII wieku flisacy założyli własną organi-

zację zawodową wzorowaną na rzemieślniczych cechach miejskich, a od króla Władysława IV Wazy otrzymali przywileje cechowe. Umową stolicą polskiego flisactwa jest Ulanów, miejscowość w województwie podkarpackim. Do dnia dzisiejszego mieszka tam Wincenty Pityński, ostatni żyjący flisak, który do 1963 roku zarob-

kowo spławiał drewno. W Ulanowie działa Bractwo Flisackie pw. św. Barbary, które w chwili obecnej czyni starania, aby zawód flisaka wpisany został na listę światowego dziedzictwa UNESCO jako zawód ginący. W 2009 roku odbył się tam międzynarodowy zjazd flisaków. Czytając różnego rodzaju opracowania, trafiłem na książkę Ludwika Delaveaux, przyrodnika i etnografa, który m.in. napisał „Górale Bieskidowi zachodniego pasma Karpat: Rys etnograficzny zwyczajów i obyczajów włościan okolic Żywca”. Jest to książka napisana z dużym poczuciem humoru i opowiada o życiu beskidzkich górali, którzy upodobali sobie spław drewna, a ich zajęcie wymagało „smialości, przytomności i zręczności”.

W Toruniu stoi pomnik flisaka. Miasto było ważnym punktem na trasie spławu drewna do Gdańska i stanowiło miejsce odpoczynku flisaków.

Obecnie spław drewna stosowany jest w Kanadzie, Szwecji i Finlandii. Należy dodać, że w Polsce drewno spławiano nie tylko rzekami, ale także jeziorami. Przykładem jest jezioro Wigry.

Może ktoś powiedzieć, że flisak nie był zawodem ściśle związanym z lasem, ale w transporcie tego surowca spełniał niebagatelną rolę, a tratwy służące do transportu innych towarów zbudowane były z drewna, które jak ciągle uświadamiamy sobie, jest surowcem w wielu dziedzinach ludzkiego życia niezastąpionym.

Opracował Jan Bartczak

Pszczoly dziko żyjące

Spadek liczebności pszczoły miodnej spowodował zwiększenie zainteresowania pszczołami dziko żyjącymi. W Polsce jest ich blisko 470 gatunków. Można je spotkać wszędzie, na obrzeżach pól, wśród zadrzewień śródpolnych, na przydrożach. Kilkanaście rodzajów tych pożytecznych owadów chętnie zakłada gniazda na terenach leśnych. Zdecydowanie preferują jednak tereny otwarte, zwłaszcza suche i dobrze nasłonecznione.

Dla większości ludzi pszczoły kojarzą się z dużymi rodzinami pszczoły miodnej, zamieszkującej leśne barcie lub hodowlanych przez człowieka w specjalnie do tego celu zbudowanych ulach. Pszczoły dzikie nie są owadami społecznymi. Często jednak budują gniazda tak blisko siebie, że tworzą dość duże kolonie.

Zdecydowaną większość pszczół dzikich stanowią samotnice, u których samice samodzielnie, bez pomocy robotnic, wykonują wszystkie prace związane z budową gniazda i zaopatrzeniem potomstwa w pokarm. Gniazda budują przeważnie w ziemi, ale także w pustych lodygach uschniętych trzciny lub roślin baldaszkowych, w martwym drewnie, w opuszczonych muszlach ślimaków, a nawet w gniazdach ptaków.

Większość z nich drąży w ziemi kanałki o długości 10 - 30 cm, o różnym kształcie. W oddzielonych od siebie komorach lęgowych składa pojedyncze jaja i każde z nich zaopatruje w zapas pokarmu, w postaci pyłku i nektaru kwiatowego, by larwa po wylęgnięciu miała pożywienie. Wejście do gniazda zamyka, aby utrudnić drapieżnikom dostęp do jego wnętrza, a sama odlatuje i wkrótce ginie. Larwy pod koniec lata przepoczwarzają się i po przezimowaniu w oprzędach, następnej wiosny wychodzą na zewnątrz jako dorosłe owady. Po zapłod-

nieniu następuje pokolenie samic zabiera się do budowy kolejnych gniazd.

W martwym drewnie w lasach chętnie lokują swoje gniazda duże i kolorowe zadrzechnie. Mają blisko 30 mm długości, ciemnoniebieskie lub fioletowe ubarwienie ciała i brunatnoniebieskie skrzydła. U niektórych gatunków tej pszczoły larwy rozwijają się gromadnie, co uważane jest za wstępną formę życia społecznego. Samice pospolitej w naszych lasach ciemnożółtej porobnicy często budują gniazda blisko siebie, dzięki czemu tworzą się ich duże kolonie.

Murarka ogrodowa jest jednym z pospolitszych gatunków wiosennych, samotnie żyjących pszczoł, występujących na terenie całej Polski. Oblatuje ponad 150 gatunków roślin, w tym wszystkie gatunki drzew owocowych, krzewy jagodowe, wykę, mniszek lekarski. Pracowitością przewyższa pszczołę miodną i tak jak pozostałe pszczoły dzikie nie jest agresywna. (Więcej na jej temat pisaliśmy w jednym z ub. numerów WzL - przyp. red.)

Na skrajach lasów żyją miesierki, które w budowie gniazd wykorzystują liście roślin. W rurkowanym gnieździe kolejne komory lęgowe oddzielają od siebie fragmentami liści. Z blaszek liściowych wycinają żuwaczkami okrągłe płytki, które tworzą podłogę jednej i zarazem dach następnej komory.

Pszczoly makatki zamieszkują lasy gnieździą się w ziemi, w szczelinach lub w drewnie, w chodnikach opuszczonych przez larwy drewnojadów. Komory gniazda wyścielają włoskami zebranymi z roślin, z których tworzą wykładziny zwane makatkami. W celu uzyskania włosków chętnie odwiedzają rośliny z rodzin trędownikowatych i wargowatych. Samce tych pszczoł bronią terenu wokół wybranej grupy kwia-

tów i dopuszczają do nich jedynie samice swojego gatunku.

Dziko żyjące pszczoły są niezwykle pożyteczne. Zdobywając pokarm odwiedzają i zapylają kwiaty wielu gatunków roślin. Bez ich pomocy wiele roślin uprawnych nie mogłoby wytwarzać nasion. Pszczoła miodna oblatuje tylko te kwiaty, które są dla niej dostępne. Nie potrafi zapylać koniczyny o długich rurkach kwiatowych, bo ma zbyt krótki języczek, aby osiągnąć dna kwiatu. Doskonale radzą sobie z tym zadaniem trzmiele. Zapylanie lucerny również jest domeną pszczół samotnic, które umieją skorzystać z nektaru nie narażając się na uderzenia jej rozprężających się kwiatów. Tojeść zwabia owady wonnymi olejkami. Pszczoła miodna omija te kwiaty, ponieważ nie potrafi go zebrać. Dobrze sobie z tym radzą niektóre pszczoły samotnice, które na przednich odnóżach mają swoiste gąbki, którymi zbierają olejki, a przy okazji roznoszą pyłek tojeści.

O ogromnym znaczeniu pszczół świadczą fakt, że zapylają ponad 80% wszystkich gatunków roślin. Możemy im pomóc nie wypalając traw i suchych zeszłorocznych roślin. W ogrodach i na polach należy zostawiać fragmenty terenu, który nie jest intensywnie użytkowany, aby mogły tam zakładać gniazda. Opryski roślin należy robić wieczorem lub wcześniej rano, kiedy pszczoły nie są jeszcze aktywne. W ogrodzie można pozostawić odkryte lachy piasku, ściany wykopów, sterty gałęzi lub przygotować specjalne domki z pociętych lodyg trzciny, drewna, kartonu, styropianu lub cegły z nawierconymi odpowiedniej średnicy otworami. Pozwoli to uratować setki gatunków pszczół utrzymujących bioróżnorodność przyrody.

Wacław Adamiak



Murarka ogrodowa



Spójnica lucernowa



Wigorczyk lucernowiec